

Wytwórcy energii (nie wiedzą, że) muszą przystąpić do certyfikacji ogólnej

Ustawa o rynku mocy nałożyła taki obowiązek na posiadaczy jednostek o mocy co najmniej 2 MW. Także tych produkujących na własny użytek i nieplanujących udziału w aukcjach mocy.

Ustawa z 8 grudnia 2017 r. o rynku mocy (Dz.U. z 2018 r. poz. 9; dalej: u.r.m.), która weszła w życie 18 stycznia 2018 r., wciąż budzi wiele emocji. Przypomnijmy: wprowadziła ona dwutowarowy rynek energii, na którym oprócz oferowanej energii elektrycznej określone podmioty mogą wyrazić także gotowość dostarczenia mocy do krajowego systemu elektroenergetycznego (KSE). Celem jest zwiększenie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej oraz możliwości elastycznego reagowania na zmiany popytu i podaży energii – rozwiązania te należy oceniać pozytywnie. Jednak z punktu widzenia obowiązków nałożonych na uczestników rynku mocy przepisy ustawy mogą wywoływać wiele wątpliwości natury podmiotowej. Chodzi min. o odpowiedź na pytania: kto może uczestniczyć w rynku mocy i w jakim charakterze oraz na kim ciążą określone ustawą obowiązki.

Okazuje się, że nowe przepisy nie powinny być bagatelizowane także przez te podmioty, dla których ustawa o rynku mocy nie była do tej pory przedmiotem szczególnego zainteresowania. Analiza przepisów ustawy wskazuje bowiem, że niektóre obowiązki określone w przepisach zostały nałożone także na podmioty, które nie wyrażają woli aktywnego uczestnictwa w rynku mocy (np. wcale nie zamierzają uczestniczyć w aukcjach rynku mocy). Jednym z takich obowiązków, niezależnym od planów dotyczących dostarczania mocy do KSE, jest obowiązek przystąpienia do certyfikacji ogólnej.

Na czym polega

Certyfikacja ogólna ma umożliwić pozyskanie podstawowych danych o jednostkach fizycznych wytwórczych i jednostkach fizycznych redukcji zapotrzebowania (DSR) oraz o planowanej mocy osiągalnej przez te jednostki w pięcioletnim horyzoncie czasowym. Dane te tworzą rejestr, który jest prowadzony przez operatora systemu przesyłowego – Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA. Certyfikacja uprawnia jednostki wytwórcze oraz jednostki DSR (czyli tych odbiorców energii elektrycznej, którzy w aukcjach mocy będą chcieli zadeklarować gotowość do redukcji zapotrzebowania na energię przez czasowe ograniczenie jej poboru z sieci w sytuacji pojawienia się sytuacji kryzysowej) do udziału w następnych fakultatywnych etapach rynku mocy – certyfikacji do aukcji głównej oraz aukcji dodatkowej.

Za wyjątkiem pierwszego roku obowiązywania ustawy

O rynku mocy certyfikacja ogólna przeprowadzana będzie corocznie w okresie pierwszych 10 tygodni roku kalendarzowego. W pierwszym roku funkcjonowania rynku mocy rozpocznie się już 3 kwietnia 2018 r. i zakończy z 29 maja 2018 r. Czas na składanie wniosków będzie krótszy - o tym zadecyduje regulamin rynku mocy, które jeszcze nie

został zatwierdzony. Certyfikacja jest bezpłatna, do jej przeprowadzenia wymagane jest posiadanie podpisu kwalifikowanego.

Kogo to dotyczy

Obowiązek zgłoszenia jednostki fizycznej wytwórczej do certyfikacji ogólnej zawarto w rozdziale 3 (w dziale II) ustawy o rynku mocy. Przystąpienie do certyfikacji ogólnej jest obligatoryjne dla właścicieli jednostek wytwórczych o mocy osiągalnej brutto nie niższej niż 2 MW (art. 11 u.r.m.), przy czym ustawodawca doprecyzował, że chodzi o te, które zostały oddane do eksploatacji jeszcze przed rozpoczęciem procesu certyfikacji ogólnej. Ponadto obowiązek ten jest fakultatywny dla jednostek DSR.

Biorąc pod uwagę, że powyższa regulacja jest dość ogólna, mogą rodzić się wątpliwości, czy każda jednostka wytwórcza o mocy powyżej 2 MW zobowiązana jest do przystąpienia do certyfikacji ogólnej. Pytanie to jest szczególnie doniosłe w sytuacji, w której dana jednostka wytwórcza produkuje energię elektryczną jedynie na własny użytek (tj. na potrzeby inne niż związane z wytwarzaniem, przesyłaniem lub dystrybucją energii elektrycznej). Źródło takie może nie być w ogóle przyłączone do sieci zewnętrznej (źródło wyspowe), może się też zdarzyć, że mimo przyłączenia do krajowego systemu elektroenergetycznego taka jednostka może nie być przystosowana do wyprowadzania mocy do sieci. Wytworzona przez nią energia zużywana może być bowiem w całości na potrzeby własne oraz przyłączonych do niej urządzeń i instalacji. W takich okolicznościach powstaje pytanie: czy taka jednostka wytwórcza o mocy powyżej 2 MW przystosowana do generacji wewnętrznej (czyli tzw. autoproducent) jest zobligowana do uczestnictwa w certyfikacji ogólnej?

Analiza ustawowych definicji jednostki fizycznej oraz punktu pomiarowego wskazuje, że odpowiedzi na powyższe pytanie należy szukać w umowie o przyłączenie do sieci albo umowie o świadczenie usług przesyłania lub dystrybucji energii elektrycznej zawartej pomiędzy wytwórcą o danym operatorem. Postanowienia tych umów powinny przesądzać o tym, czy z punktu widzenia operatora dane źródło jest zdolne do wyprowadzania mocy do krajowego systemu elektroenergetycznego, czy jest w tym zakresie wyposażone w niezbędną infrastrukturę techniczną (w szczególności urządzenia pomiarowe). To zaś determinować będzie, czy jest ona jednostką fizyczną wytwórczą w rozumieniu ustawy o rynku mocy, a zatem czy podlega obowiązkowej certyfikacji ogólnej.

Powyższe rozumowanie znajduje potwierdzenie także w projekcie Regulaminu Rynku Mocy przygotowanym przez PSE, którego postanowienia wprost wskazują, że to, czy dana jednostka jest jednostką wytwórczą, określa umowa przyłączeniowa lub umowa przesyłowa bądź dystrybucyjna.

Kary za nieprzystąpienie

W tej sytuacji dla właścicieli jednostek wytwórczych o mocy nie mniejszej niż 2 MW kluczowa jest odpowiednia interpretacja umowy przyłączeniowej lub dystrybucyjnej.

Na poziomie teoretycznym to zadanie nie wydaje się trudne. Jednak praktyka pokazuje, że odczytanie umów przyłączeniowych lub dystrybucyjnych może nastroczać wiele problemów wymagających złożonej analizy prawno-technicznej. Zwłaszcza w sytuacji, gdy choć źródło powstało jako przeznaczone do zaspokajania potrzeb własnych wytwórcy, to dysponuje jednak torem wyprowadzania mocy do sieci, co znajduje odzwierciedlenie w odpowiedniej umowie.

Dokonanie prawidłowej interpretacji postanowień powyższych umów ma bardzo duże znaczenie. Należy bowiem wskazać, że nieprawidłowa kwalifikacja instalacji w certyfikacji ogólnej rynku może narazić wytwórcę na wysoką karę pieniężną. Nieprzystąpienie do certyfikacji ogólnej przez podmiot, na którym ciąży taki obowiązek, lub podanie nieprawdziwych lub niepełnych informacji stanowi podstawę do nałożenia sankcji finansowej przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Wysokość tej sankcji może sięgnąć nawet 5 proc. przychodu danego przedsiębiorcy. Przedsiębiorcy powinni mieć świadomość, iż fakt, że dana jednostka wytwórcza nastawiona jest na generację wewnętrzną produkowanej energii, nie musi oznaczać, że nie ciąży na niej obowiązek przystąpienia do certyfikacji ogólnej na gruncie ustawy o rynku mocy.

Zważywszy na zbliżający się termin certyfikacji ogólnej, przedsiębiorcy dysponujący własnymi źródłami wytwórczymi o mocy co najmniej 2 MW powinni zatem jak najszybciej dokonać właściwej kwalifikacji tych jednostek na gruncie przepisów ustawy o rynku mocy, aby nie narazić się na konsekwencje niewykonania ustawowego obowiązku.

Autorzy:

Wojciech Andrzejewski, współnik, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy

Ewelina Łuczak-Sosinska, prawnik, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy